

SIŁY ZBROJNE WENEZUELI. FUNDAMENT WŁADZY MADURO [ANALIZA]

Siły Zbrojne Wenezueli (Fuerzas Armadas de Venezuela; Fuerza Armada Nacional Bolivariana - FANB) są na razie niemalże monolitem (dezercje i przejścia na stronę opozycji mają wciąż charakter incydentalny) i przygotowują się do operacji zbrojnych. Oficjalnie Wenezuela obawia się interwencji militarnej Stanów Zjednoczonych bądź swoich sąsiadów - Kolumbii i Brazylii - można się jednakże domyślać, że manewry i mobilizacja armii ma także podtekst wewnętrzny - siły zbrojne mogą odegrać kluczową rolę w utrzymaniu reżimu Maduro.

Boliwariańskie Siły Zbrojne liczyły w 2018 r., wg Military Balance, ok. 351 tys. oficerów i żołnierzy (można się domyśleć, że poza masową rezerwą milicji narodowej). W skład FANB wchodzi: wojska lądowe, marynarka, lotnictwo oraz gwardia narodowa, podporządkowane Operacyjnemu Dowództwu Strategicznemu (Comando Estratégico Operacional) i milicja narodowa (boliwariańska) pod Dowództwem Generalnym Milicji Narodowej (Comando General de la Milicia Nacional).

Wojska Lądowe (Ejercito Bolivariano)

Trzonem SZ Wenezueli są wojska lądowe, które do niedawna zorganizowane były w pięć dywizji: jednej pancernej (4. DPanc, 4 División Blindada), jednej zmechanizowanej (9. Dywizja Zmotoryzowanej Kawalerii, División de Caballería y Hipomovil) oraz trzech piechoty (1, 2 i 3, División de Infantería). Obecnie głównym związkami taktycznymi jest brygada, złożona zazwyczaj z trzech batalionów i kilku kompanii.

Istnieje kilka rodzajów podstawowych brygad, m.in. brygady pancerne (Brigada Blindada), piechoty (Brigada de Infantería), zmechanizowane (Brigada de Infantería Mecanizada), do walk w dżungli, (Brigada de Infantería de Selva), artylerii (Brigada de Artillería), saperów bojowych (Ingenieros de Combate) i inne. Łącznie to 23 brygady liniowe różnych typów i przeznaczenia.

W strukturze SZ Wenezueli szczebel dowództwa dywizji w chwili obecnej nie funkcjonuje, prawdopodobnie doszło do reorganizacji, być może na wzór rosyjski. Duże zmiany strukturalne zaszły w 2011 r. i później, wraz z pierwszymi dostawami sprzętu rosyjskiego (T-72B1W, BMP-3 etc.). Sformowano wówczas m.in. należący formalnie do WL batalion śmigłowców wielozadaniowych z uderzeniowymi Mi-35M/Mi-35M2 Caribe (Batallón de Helicópteros Multipropósito).

Największą wartość bojową ma, oczywiście, 4. DPanc, kilka lat temu przebrojona na sprzęt rosyjski, ze sztabem w Maracay (stan Aragua) i czterema brygadami stacjonującymi w czterech różnych stanach. Dywizja składała się z dwóch brygad pancernych (41. i 11.), brygady artylerii (43.) i brygady powietrznodesantowej (42.). Te brygady, uzbrojone w sprzęt rosyjski, stanowią trzon uderzeniowy WL Wenezueli przeznaczony do walk w terenie równinnym. Brygada pancerna to organizacyjnie trzy bataliony czołgów, batalion zmechanizowany, grupa artylerii polowej, grupa artylerii przeciwlotniczej oraz kompanie, w tym np. rozpoznawcza (kawalerii zmotoryzowanej), saperów, łączności itd.

Szczególnie wartościowa jest 41. Brygada Pancerna, wyposażona w czołgi T-72B1W w batalionach pancernych oraz wozy bojowe piechoty BMP-3 w batalionie zmechanizowanym. W 11. BPanc dywizji wciąż pozostały starsze AMX-30. Najnowszy sprzęt artyleryjski, w tym systemy raketowe i samobieżne, zgrupowano z kolei w 43. Brygadzie Artylerii.



Fot. Fuerza Armada Nacional Bolivariana

Dużą wartość bojową, jako jednostka elitarna, ma także 42. Brygada - brygada spadochronowa (42 Brigada de Infantería Paracaidista), nic więc dziwnego, że niedawno Maduro ją wizytował.

Szacuje się, że WL Wenezueli posiadają na stanie: 92 czołgi T-72B1W, 80 czołgów AMX-30V, 31 lekkich AMX-13 C.90, 78 lekkich brytyjskich Scorpion 90, 123 BMP-3, 114 BTR-80A, poniżej 100 kołowych Dragoon 300 różnych wersji, 80 wozów LAV-100 i LAV-150 Commando, 48 haubic samobieżnych 2S19 Msta-S 152 mm, 12 AMX F3 AM 155 mm i 13 kołowych 2S23 Nona-SWK 120 mm, ciągnionych 12 haubic M114 155 mm, 40 M101A1 105 mm, 40 OTO Melata Mod. 56 105 mm, systemów raketowych 24 BM-21 Grad 122 mm, 12 Smiercz 300 mm, 20 LAR-160.

Można przypuszczać, że część sprzętu jest w kiepskim stanie technicznym, chociaż w ostatnich latach podejmowano modernizację części sprzętu.

Czytaj też: [Wenezuela strzela rosyjskimi raketami. Moskwa sprzedaje strategiczne uzbrojenie](#)

Obrona przeciwlotnicza oparta jest na systemach rosyjskich: dwa dywizjony i 24 wyrzutnie S-300, dywizjon i 12 wyrzutni Buk-M2E, dywizjon i 12 wyrzutni Tor oraz co najmniej kilka dywizjonów Peczora.

Do tego dochodzą jeszcze przeciwlotnicze zestawy naramienne, m.in. Igła oraz kilkaset armat ZU-23-2.



Fot. Fuerza Armada Nacional Bolivariana

Siły Powietrzne (Aviación Militar Bolivariana)

Siły Powietrzne Wenezueli są liczącą się siłą w Południowej Ameryce, zwłaszcza w stosunku do sąsiadów - Kolumbii i Brazylii. Wywalczenie przewagi w powietrzu spoczywa na lotnictwie myśliwskim, a więc samolotach F-16A/B i Su-30MKW, zgrupowanych w dwóch eskadrach F-16 (ok. 20 maszyn), i dwóch Su-30 (23 maszyny). Liczba maszyn operacyjnych nie jest znana. Większy problem jest z komponentem bombowo-szturmowym, bowiem tu park maszynowy składa się głównie z lekkich maszyn szturmowych, starszych Rockwell OV-10A/E Bronco i nowszych Embraer EMB 312 Tucano, doskonale nadających się z kolei do działań asymetrycznych, np. przeciwpartyzanckich. Samoloty transportowe to kilkanaście maszyn różnych typów, m.in. Shaanxi Y-8, Lockheed C-130H Hercules, Cessna 182N Skylane itd. w dwóch eskadrach. Samoloty szkolne to m.in. chińskie K-8W Karakorum i austriackie Diamond.



Fot. Carlos E. Perez S.L/wikipedia.com/CC BY-SA 4.0

Jeśli chodzi o śmigłowce, są to głównie maszyny transportowe Mi-17, Cougar i Super Puma oraz uderzeniowe Mi-35M (lokalna nazwa Mi-35M2 Caribe). W 2013 zawarto kontrakt na modernizację w Rosji wszystkich 10 Mi-35M, które były w złym stanie technicznym. W 2016 powróciły odremontowane w Rosji pierwsze cztery maszyny; 6 lutego br., w czasie manewrów, jeden Mi-35M2 Caribe rozbił się w rejonie El Pao.

Czytaj też: [Rosyjskie bombowce Tu-160 w Wenezueli](#)

Piętą achillesową jest praktycznie brak nowoczesnych bezzałogowców.

Marynarka wojenna (Armada Bolivariana)

Flota składa się z dwóch okrętów podwodnych, dywizjonu fregat klasy Lupo (sześć zamówionych, prawdopodobnie trzy w służbie), dywizjonu okrętów patrolowych oraz dywizjonu okrętów desantowych i pomocniczych.

Silnym komponentem jest piechota morska (Infantería de Marina Bolivariana), rozbudowana liczebnie, chociaż słabo wyposażona. Liczy aż kilkanaście tys. żołnierzy w dziewięciu brygadach: czterech amfibijnych (1-4, Brigada de Infantería de Marina Anfibia), trzech rzecznych (5-7 Brigada de Infantería de Marina Fluvial), jednej specjalnej (8 Brigada de Comandos del Mar), jednej policji wojskowej (Brigada de Policía Naval).



Fot. Fuerza Armada Nacional Bolivariana

Kiedy w 2012 r. podpisano kontrakty na broń chińską beneficjentem miała być m.in. piechota morska. Podpisano kontrakt na dostarczenie m.in. różnych wozów bojowych: VN-1, VN-18, VN-16, zwiększając tym samym siłę ognia i zdolności desantowe.

Oprócz tego w składzie Marynarki Wojennej są także inne komponenty - lotnictwo morskie i morska straż graniczna.

Niezwykle ważnymi, także w kontekście utrzymania reżimu Maduro, są dwa pozostałe komponenty SZ Wenezueli - pełniąca rolę obrony terytorialnej i lekkiej piechoty Guardia Nacional (Guardia Nacional de Venezuela), uzbrojona m.in. w AK-103 oraz masowe pospolite ruszenie, uzbrojone częściowo jeszcze w Mosiny, czyli Milicja Boliwariańska (Milicia Bolivariana).

W ostatnich tygodniach prezydent Maduro odwiedzał najbardziej znaczące brygady WL, przeprowadzano manewry i ćwiczenia. Obserwuje się przemieszczanie różnych pododdziałów podległych resortom siłowym, np. na granicę z Kolumbią, oraz wzmacnianie ochrony obiektów o szczególnym znaczeniu, np. rafinerii.

Czytaj też: [Wenezuela: haubice na granicy z Kolumbią. Po drugiej stronie US Army?](#)

W cywilno-wojskowych ćwiczeniach "Dwusetlecie Angostury-2019" (na cześć rocznicy kongresu w Angosturze w 1819), wzięty udział wszystkie rodzaje sił zbrojnych oraz masy milicji boliwariańskiej. Na spotkaniu prezydenta Maduro z dowództwem armii stwierdzono m.in., że armia jest zmobilizowana i gotowa odeprzeć atak imperialistów, kontynuowana będzie modernizacja sił zbrojnych (a więc zakupy uzbrojenia za granicą), dalej ćwiczone będzie współdziałanie sił regularnych i milicji. Interesujące było

stwierdzenie o wzmocnieniu ochrony baz wojskowych i arsenałów, w celu uniemożliwienia przejęcia przez opozycję broni, co jasno wskazuje także na wewnętrzny kontekst ćwiczeń.



Fot. Fuerza Armada Nacional Bolivariana

Jak na razie dowódcy wielu jednostek wojskowych, i ich podwładni, nagrywają filmy zapewniając o swojej wierności wobec prezydenta Maduro. Padają hasła "Żołnierze zawsze! Zdraycy nigdy!", albo "Lojalni zawsze! Zdraycy nigdy!". Przechodzący na stronę Gaudio - wciąż nieliczni - oficerowie, żołnierze czy policjanci, określanii są po prostu mianem zdrajców.

Czytaj też: [Wenezuela: Maduro i Guaido walczą o armię](#)